

ANNA STAWARSKA-RIPPEL (Katowice)

## O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej

Dla systemów totalitarnych Europy XX w., w tym ZSRR, pod którego wpływami znalazła się Polska po II wojnie światowej, cechą charakterystyczną było upolitycznienie prawa. We wspomnianych systemach, wartości prawa takie jak słuszność i sprawiedliwość zastępowano nowymi, skrajnie różnymi od dotychczasowych. Prawo miało umożliwiać realizację wyznaczonych przez system zadań politycznych, społecznych i gospodarczych, było podporządkowane bieżącej polityce i dominującej ideologii. Destrukcyjna autorytetu prawa w Polsce Ludowej, przejawiająca się w uczynieniu z niego narzędzia w rękach ówczesnych władz służącego osiągnięciu celów politycznych, wskazuje na daleko idący instrumentalizm w traktowaniu prawa. Instrumentalne wykorzystywanie prawa jest sprzeczne z ideą demokratycznego państwa prawnego i stanowi nieodłączną cechę systemów totalitarnych<sup>1</sup>.

Zawierający programowe wytyczne Manifest PKWN z 22 lipca 1944 r. jako podstawę prawną ustroju politycznego przyjął obowiązywanie podstawowych założeń Konstytucji Marcowej z 1921 r.<sup>2</sup> Takie rozwiązanie gwarantowało zachowanie pozorów legalnego przejmowania władzy przez tzw. obóz demokratyczny<sup>3</sup>. Prawo sądowe pochodzące z okresu II Rzeczypos-

---

<sup>1</sup> T. Stawecki, *Instrumentalne traktowanie prawa – różne perspektywy*, w: *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000, s. 40. Zob. też: P. Winczorek, *Instrumentalne wykorzystywanie prawa w procesie prawotwórczym*, w: *Prawo i ład społeczny. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesor Annie Turskiej*, Warszawa 2000, s. 59.

<sup>2</sup> J. Trzeciński, *Instytucje ustrojowe okresu przejściowego 1944–1947*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, pod red: M. Kallasa, Warszawa 1990, t. 2, s. 249.

<sup>3</sup> K. Działocha, J. Trzeciński, *Zagadnienia obowiązywania konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław 1977, s. 6–7.

spolitej zostało formalnie przejęte, zachowało swoją moc obowiązującą. Założenia ustrojowe nowo tworzącego się ładu po drugiej wojnie światowej pozostawały w sprzeczności z przedwojennymi uregulowaniami prawnymi. Nowa władza stanęła przed problemem co uczynić z prawem pochodzącym z II Rzeczypospolitej. Niepożądane było, by „stare prawo” ustanowione w odmiennych realiach ustrojowych, obowiązywało nadal w niezmienionej postaci. Problem, co zrobić ze „starym prawem”, towarzyszy przemianom zmierzającym do ustanowienia „nowego ładu” ustrojowego<sup>4</sup>. W historii Polski minionego stulecia aż trzy razy podjęto próbę rozwiązania tego problemu.

Partykularyzm prawny, spowodowany obowiązywaniem na ziemiach polskich praw pozaborczych, zastany po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., czynił problem obowiązywania odziedziczonego ustawodawstwa priorytetowym i wymagającym niezwłocznego rozwiązania. Zdecydowano jednak o utrzymaniu mocy obowiązującej tych praw na okres tymczasowy, jako dzielnicowe prawo polskie, do chwili dokonania unifikacji, a później dzieła kodyfikacji prawa. Zatem w II RP przyjęto zasadę ciągłości prawa<sup>5</sup>.

Transformacja polityczno-ustrojowa, zapoczątkowana reformami z 1989 r., spowodowała upadek tzw. „realnego socjalizmu” i ukształtowanie się podstaw demokratycznego państwa prawnego. Wówczas prawo stanowione w Polsce Ludowej stało się przedmiotem ostrej krytyki<sup>6</sup>. Krytyka „starego prawa” dotyczyła w szczególności jego autorów, a więc władzy, która prawo stanowiła i sankcjonowała. Legalność władz Polski Ludowej jest wciąż przedmiotem sporów politycznych i historycznych<sup>7</sup>. Poszczególnym uregulowaniom prawnym stanowionym w Polsce Ludowej zarzucono niezgodność z powszechnym poczuciem sprawiedliwości lub zasadami „nowego ładu” ustrojowego<sup>8</sup>. Co zatem uczyniono ze „starym prawem”? „Ustawodawca Konstytucyjny nadał państwu polskiemu postać państwa prawnego już u progu rozpoczynającego się okresu przebudowy systemu prawnego, w znacznej części powstałego w epoce rządów komunistycznych w Polsce. Oznacza to, że według nowego prawa konstytucyjnego Rzeczpospolita Polska jest państwem obowiązującym do przestrzegania zasad państwa prawnego także w okresie reformowania ustroju. Nie wybraliśmy skrajnie odmiennego wariantu przebudowy ustroju Polski na drodze rewolucyjnego odrzucenia prawa pochodzącego z poprzedniej formacji ustrojowej”<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> P. Winczorek, *Prawo i polityka w czasach przemian*, Warszawa 1995, s. 19.

<sup>5</sup> S. Piąza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, Cz. 3, Kraków 2001, s. 33.

<sup>6</sup> P. Winczorek, *Prawo i polityka w czasach przemian...*, s. 19.

<sup>7</sup> Ibidem.

<sup>8</sup> Ibidem.

<sup>9</sup> Cyt. za: T. Zieliński w: *Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich przed Sejmem RP. Wprowadzenie do sprawozdania za rok 1992, obszerne fragmenty*, „Państwo i Prawo” nr 6, 1993 r., s. 5.

Skutkiem decyzji władz Polski Ludowej o zachowaniu pozorów ciągłości prawnej państwa było przejście systemu prawa obowiązującego w okresie międzywojennym. To taktyczne posunięcie miało znaczenie głównie polityczne i propagandowe<sup>10</sup>. W rzeczywistości rzekomo przejęty system prawa przedwojennego doznał wielu przekształceń, „nowelizacji”. W czasopiśmie prawniczych ówcześni teoretycy prawa prześcigali się w uzasadnianiu odrzucenia części norm przedwojennych, tzw. „sprzecznych z zasadami nowego ustroju”, oraz nowej interpretacji pozostałych<sup>11</sup>. Na łamach „Palestry” Józef Litwin wyraził pogląd, że „przejście to nie nastąpiło jednak w drodze »sukcesji«, nie miało charakteru afirmacji mechanicznej ciągłości prawnej, nie objęło całości kształtu norm ustawodawstwa przedwrześniowego, pewien niewielki zresztą odsetek norm przedrewolucyjnych przeszedł z chwilą wyzwolenia od razu do archiwum historii prawa”<sup>12</sup>.

W początkach Polski Ludowej stosunek do przepisów przedwojennych można uporządkować następująco. Pierwsza grupa to przepisy, które od razu uznano za nieobowiązujące. Były to regulacje wydane po 23 kwietnia 1935 r. i stanowiące wykonanie przepisów konstytucji kwietniowej<sup>13</sup>. Konstytucję kwietniową odrzucono jako niedemokratyczną<sup>14</sup>. W manifestie PKWN po-

---

<sup>10</sup> K. Działocha, J. Trzcziński, *Zagadnienia obowiązywania konstytucji marcowej...*, s. 6-7. Zob. też: J. Trzcziński, *Instytucje ustrojowe okresu przejściowego...*, s. 249

<sup>11</sup> G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności socjalistycznej*, „PiP” nr 5-6, 1956, s. 830; S. Ehrlich, *Zagadnienie praworządności*, „PiP” nr 9-10, 1946, s. 30, a także: *Ostrożnie z wykładnią contra legem*, „PiP” nr 7, 1956, s. 197; Z. Fenichel, *Nieuchylone a jednak nieobowiązujące*, „PiP” nr 1, 1946, s. 42; M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni contra legem*, „PiP” nr 10, 1956, s. 684; J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej niektórych ustaw przedwojennych*, „Palestra” nr 3, 1957, s. 14; M. Muszkat, *Jeden czy dwa systemy prawne*, „Przegląd Notarialny” nr 7-8, 1949, s. 17; H. Rot, *Kilka uwag o praworządności*, „PiP” nr 7, 1956, s. 199; S. Rozmaryn, *W jakim zakresie obowiązuje dziś Konstytucja z 17 marca 1921 roku*, „PiP” nr 1, 1948, s. 10. Idem, *Ustawa Konstytucyjna z 19 lutego 1947 w praktyce*, „PiP” nr 1, 1948, s. 5; *Uwagi o niektórych zagadnieniach ustaw konstytucyjnych z 4 i 19 lutego 1947 roku*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” nr 3, 1947, s. 4. Zob. też: J. Wróblewski, *Wykładnia prawa a terminologia prawna*, „PiP”, nr 5-6, 1956, s. 843.

<sup>12</sup> J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 14.

<sup>13</sup> „Przed wyjściem zapytałem jeszcze, czy nadal ma obowiązywać przedwojenne ustawodawstwo, czy utrzymujemy stary, przedwojenny aparat sądowy, czy też idziemy na zbudowanie sądów ludowych. A mówiliście, że znacie Manifest – padła odpowiedź. – Tam przecież wyłożyliśmy nasz program. Zrobiło mi się gorąco, ale Osóbka nie zwracając uwagi na moje zmieszanie wyjaśnił, że uchylamy jedynie faszystowską konstytucję kwietniową i oparte na jej podstawie antyludowe akty prawne.” L. Chajń, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 20. Zob. też: A. Lityński w: M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 211.

<sup>14</sup> *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, oprac. W. Skrzydło, Lublin 1984, s. 40. Zob. też: A. Garlicki, *Majowa, marcowa, kwietniowa – kto nam pisał konstytucje*, „Polska” nr 11 (2289), 2001, s. 82.

wołano się na podstawowe założenia Konstytucji Marcowej: „Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego działają na podstawie konstytucji z 17 marca 1921 roku, jedynie obowiązującej konstytucji legalnej, uchwalonej prawnie. Podstawowe założenia konstytucji z 17 marca 1921 r. obowiązywać będą aż do zwołania wybranego w głosowaniu powszechnym, bezpośrednim, równym, tajnym i stosunkowym Sejmu Ustawodawczego, który uchwali, jako wyraziciel woli narodu, nową konstytucję.”<sup>15</sup>, przy czym termin „podstawowe założenia” stanowił jedynie element propagandowy, w rzeczywistości wartość prawna tego sformułowania była znikoma<sup>16</sup>.

Drugą grupę przepisów stanowiły regulacje, których moc obowiązującą zakwestionowano z powodu niezgodności z zasadami nowego ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego. Powyższe określenie budzi oczywiste wątpliwości. Kto dokonywał takiej oceny, jakie były założenia nowego ustroju, skoro teoretycznie do 1952 r. obowiązywały podstawowe założenia Konstytucji Marcowej<sup>17</sup>? Co więcej, kiedy dochodziło do stwierdzenia, że dana regulacja jest niezgodna z zasadami nowego ustroju? W kontekście sformułowanych powyżej pytań, interesującą wydaje się wypowiedź: „Nie zawsze uświadamiano sobie od razu istnienie kolizji między konkretnym przepisem a zasadami ustroju ludowego, co prowadziło do respektowania niewątpliwie nieobowiązujących ustaw”<sup>18</sup>.

Kolejna grupa to przepisy przedwojenne, którym ówczesny ustawodawca przyznał moc obowiązującą. Co się tyczy tej grupy przepisów to uzasadnieniem utrzymania ich w mocy była możliwość wypełnienia ich nową treścią „decydujące jest to, że utrzymane w mocy normy prawa przedrewolucyjnego zmieniły zasadniczo swą treść klasową, wyrażają bowiem wolę i interesy ludu pracującego i obsługują bazę budującego się socjalizmu”<sup>19</sup>. „Zatem może być przyjęty nie system, lecz poszczególne instytucje (a raczej nazwy instytucji) i to przy całkowitej zmianie ich treści i sensu klasowego”<sup>20</sup>. Tak więc utrzymano w mocy grupę przepisów, których z różnych względów nie

<sup>15</sup> *Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego...*, s. 40.

<sup>16</sup> J. Trzeciński, *Instytucje ustrojowe okresu przejściowego...*, s. 249.

<sup>17</sup> „Do czasu wejścia w życie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm Ustawodawczy, jako organ władzy zwierzchniej Narodu Polskiego i w oparciu o podstawowe założenia Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., zasady Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r., zasady ustawodawstwa o radach narodowych oraz reformy społeczne i ustrojowe, potwierdzone przez Naród w głosowaniu ludowym z dnia 30 czerwca 1946 r. – postanawia co następuje o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej.” Zob. art. 1 ustawy konstytucyjnej *o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Ludowej* z 19 lutego 1947 r. (Dz. U. nr 18, poz. 71).

<sup>18</sup> J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 15–16.

<sup>19</sup> I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, cz. I, Warszawa 1954, s. 219. Zob. Też: J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 16–17.

<sup>20</sup> L. Schaff, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1953, s.193.

uznano za nieważne. Pozostawał jednak problem stosowania norm w nich zawartych zgodnie z założeniami ideologicznymi nowego państwa.

Od początku istnienia Polski Ludowej władze wydawały nowe akty prawne, których założenia były zgodne z przyjętą przez władze ideologią. W systemie prawa powojennej Polski znalazły się dwie grupy przepisów, oparte na odmiennym systemie wartości i odmiennych założeniach. Pojawiły się w ówczesnej literaturze poglądy stwierdzające istnienie w Polsce Ludowej dwóch systemów prawnych<sup>21</sup>. „Wśród wielu naszych prawników, szczególnie praktyków pokutuje dotychczas pogląd, że istnieją u nas dwa systemy prawne. Jeden oparty na ustawodawstwie przedwojennym, drugi – dzieło ustawodawcy w Polsce wyzwolonej, dzieło ustawodawcy Polski Ludowej”<sup>22</sup>. Pogląd o współistnieniu tych systemów krytykowano<sup>23</sup>.

Z problemem przystosowania norm przedwojennych do nowych warunków wiązało się zagadnienie wypełniania luk w ustawodawstwie. Wszystkie wypowiedzi o występowaniu luk w prawie są wypowiedziami o charakterze oceniającym, a więc w zależności od przyjętych założeń oceniających formułowane są różne zdania na temat występowania luk. Uzasadnieniem istnienia luk w ustawodawstwie przedwojennym obowiązującym w Polsce Ludowej było stwierdzenie, że brak wśród nich przepisów „właściwych” z punktu widzenia założeń nowego ustroju, były to więc luki *contra legem*. Przepisy prawa istniały, jednak były „niewłaściwe” i nie mogły w swojej dotychczasowej treści stanowić podstawy orzekania<sup>24</sup>. Powstał wówczas problem uzupełniania, czy też wypełniania luk w ustawodawstwie. „Stare formy prawne coraz bardziej będzie wypełniała nowa treść społeczno-gospodarcza, nadając im nowy sens i zmieniając ich dotychczasowe znaczenie”<sup>25</sup>.

Problem wypełniania rzekomych luk w ustawodawstwie łączył się z działalnością wymiaru sprawiedliwości, a konkretnie stosowaniem prawa przez sądy. Postulowano by sędzia „wkładał nową treść klasową” do starych, czy-

---

<sup>21</sup> M. Muszkat, *Jeden czy dwa systemy prawne...*, s. 17. Zob. też: J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 15.

<sup>22</sup> M. Muszkat, *Jeden czy dwa systemy prawne...*, s. 17.

<sup>23</sup> J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 15.

<sup>24</sup> „... Wykładnia *contra legem*, jako zło konieczne jest dopuszczalna wtedy, gdy forma przepisu nie da się wypełnić treścią zgodną z zasadami ustrojowymi państwa ludowego.” G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności...*, 841; „Dzisiejszy, demokratyczny ustrój państwa, które przeprowadziło „pokojową rewolucję społeczną” nie da się pogodzić z tym, by nadal obowiązywały ustawy z nim sprzeczne i nie dające się pogodzić z duchem wydanych ustaw i duchem ustroju demokratycznego. Należało by rozważyć, czy nie powołać Komisji, która zbadałaby całe dotychczasowe ustawodawstwo z tego punktu widzenia i rezultaty tej pracy w formie deklaratoryjnej do wiadomości szerokich sfer podała.” Z. Fenichel, *Nieuchylone...*, s. 54; „... Pewne akty ustawodawcze pochodzenia przedrewolucyjnego „pogrążyły się w niebyt” z chwilą powstania nowego systemu prawa tj. w okresie Wyzwolenia” (Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 21).

<sup>25</sup> S. Ehrlich, *Zagadnienie praworządności...*, s. 42.

li przedwojennych przepisów<sup>26</sup>. Czy zatem w efekcie nowej wykładni starego prawa powstawały normy krańcowo różne, aczkolwiek wyinterpretowane z tego samego przepisu?

Dla uzasadnienia nowych wytycznych dotyczących wykładni przedwojennych przepisów sięgnięto do rozwiązań teoretyków prawa i poglądów doktryny przedwojennej. Starano się wykorzystać teorię dotyczącą społecznej wykładni ustaw. Wspomniana teoria odrzucała pozytywistyczną jedność ustawy i prawa, stwierdzała, że prawo to coś więcej niż ustawa. Podstawą rozstrzygnięcia sędziego miała być norma jednak nie koniecznie o ustawowym charakterze. Jednym z przedstawicieli zwolenników społecznej wykładni ustaw w okresie międzywojennym, którego koncepcja została wykorzystana w Polsce Ludowej, był Antoni Peretiatkowicz<sup>27</sup>. Jego rozważania dotyczyły sposobu interpretacji przepisów ustaw, a także zachowania sędziego w wypadku gdy napotyka w swej działalności orzeczniczej na lukę prawną. Powołując się na brzmienie artykułu czwartego Kodeksu Napoleona<sup>28</sup> A. Peretiatkowicz postulował, w wypadkach przez ustawę nieprzewidzianych, swobodne określenie normy przez sędziego, uwzględniając potrzeby społeczne, stanowisko współczesnego ustawodawcy oraz poczucie prawno-narodowe<sup>29</sup>. Twierdził, że życie jest bogatsze i wielostronniejsze od ustawy i wyłania wypadki, na które nie znajdujemy w ustawie odpowiedzi, i w związku z tym istnienie luk w ustawodawstwie jest faktem niewątpliwym<sup>30</sup>. „Czynnik intelektualny przy wyrokowaniu polega na dopasowaniu decyzji prawnych do ustaw istniejących. Ta harmonia z przepisami obowiązującymi, przy wypełnianiu luk ustawowych, musi być utrzymana, jednak należy przez to rozumieć nie fikcyjną „wolę ówczesnego ustawodawcy”, lecz rzeczywiste stanowisko współczesnego ustawodawcy. [...] Stanowisko współczesnego ustawodawcy określać na podstawie ogółu ustaw, przy czym uwzględniać należy nie tylko kodeksy, lecz nowsze przejawy legislacyjne. Chodzi tu o zwracanie uwagi na ratio iuris, czyli zasady i myśli prawne stanowiące punkt wyjścia, podstawę przepisów ustawowych. Ponieważ zaś poglądy społeczne i zasady prawne ulegają z biegiem czasu ewolucji i zmianom, przeto decydujące są te poglądy i zasady ustawodawcze, które są do obecnych czasów najbardziej zbliżone, decydująca jest moderna ratio iuris. W tym celu,

<sup>26</sup> III ogólnokrajowy Zjazd Zrzeszenia Prawników Polskich, „PiP” nr 7–8, 1950, s. 89.

<sup>27</sup> A. Peretiatkowicz (1884–1956), jeden z najwybitniejszych prawników polskich. Zajmował się szczególnie zagadnieniami prawa państwowego, teorii państwa i prawa, historii doktryn polityczno-prawnych, był wybitnym znawcą koncepcji Rousseau.

<sup>28</sup> „Sędzia, który odmówi sądenia, pod pretekstem milczenia, niejasności lub niedostateczności ustawy, będzie mógł być ścigany jako winny odmowy sprawiedliwości.” Zob. art. 4. *Kodeksu Napoleona*.

<sup>29</sup> S. Piąza, *Historia prawa w Polsce...*, s. 660.

<sup>30</sup> A. Peretiatkowicz, *Zagadnienie społecznej wykładni ustaw*, „DPP”, nr 2, 1946, s. 8.

obok dawnej zasady: *lex posterior derogat priori*, winna być wprowadzona nowa zasada: *ratio iuris posterior derogat priori*<sup>31</sup>.

W Polsce Ludowej koncepcja wyjścia poza literę prawa i dokonywania społecznej wykładni ustaw zyskała duże powodzenie: „Sędziowie Monteskiusza, będący »jedynie ustami, które wymawiają słowa ustawy, istotami bez duszy« – nie są nam potrzebni”<sup>32</sup>. Przesłanki powodzenia wspomnianej teorii były jednak odmienne od tych w Drugiej Rzeczypospolitej. Na skutek pozornego utrzymania formalnej ciągłości prawnej Polska Ludowa odziedziczyła wszak prawo nie obce, lecz narodowe, w większości zunifikowane i skodyfikowane. Niemniej jednak prawo przedwojenne i jego demokratyczne instytucje nie mogły spełniać zadań nowego państwa.

Zakwestionowanie mocy obowiązującej niektórych przepisów z powodu niezgodności z zasadami nowego ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego budziło szereg wątpliwości, szczególnie w okresie przed wydaniem konstytucji z 22 lipca 1952 r. Tzw. „pokojowa rewolucja społeczna”<sup>33</sup>, czy „rewolucja w majestacie prawa”<sup>34</sup>, sprowadzająca się do przekształcania systemu prawnego pochodzącego z Drugiej Rzeczypospolitej, rzekomo przejętego dla zachowania pozorów ciągłości prawnej, musiała spowodować chaos interpretacyjny. Tę tezę zdają się potwierdzać wypowiedzi teoretyków prawa zamieszczane na łamach prasy prawniczej: „Wśród wielu naszych prawników, szczególnie praktyków pokutuje dotychczas pogląd, że istnieją u nas dwa systemy prawne. Jeden oparty na ustawodawstwie przedwojennym, drugi – dzieło ustawodawcy w Polsce wyzwolonej, dzieło ustawodawcy Polski Ludowej. [...] Mieliśmy i mamy do czynienia z jednym ludowym systemem prawnym, będącym zespołem norm, stojących na straży interesów mas pracujących, chociaż nie wszystkie są tworem nowego ustawodawcy, a wiele z nich pochodzi jeszcze z okresu minionego. [...] Względna i krytyczna recepcja ustawodawstwa przedwojennego nastąpiła jednakże przede wszystkim wobec możliwości wykorzystania starego prawa w walce o nową praworządność, wobec ułatwienia tą drogą szybkiego wyjścia z chaosu prawnego...”<sup>35</sup>; „...stare prawo jeszcze nie stopiło się w jedną organiczną całość z nowym rewolucyjnym prawem i nie okrzepła jeszcze więź łącząca stare instytucje z nowymi w jeden zwarty system”<sup>36</sup>. „Względna i krytyczna” recepcja ustawodawstwa przedwojennego potwierdzała zachowanie jedynie pozornej i wybiórczej cią-

<sup>31</sup> A. Peretiatkowicz, *Zagadnienie społecznej wykładni...*, s. 11.

<sup>32</sup> S. Ehrlich, *Zagadnienia...*, s. 37.

<sup>33</sup> Terminu tego użył G. Auscaler w: G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności...*, s. 841.

<sup>34</sup> S. Ehrlich, *Zagadnienie praworządności...*, s. 40.

<sup>35</sup> M. Muszkat, *Jeden czy dwa systemy prawne...*, s. 17–20.

<sup>36</sup> S. Ehrlich, *Zagadnienie praworządności...*, s. 42.

głości prawnej<sup>37</sup>. Pojawiały się także bardziej radykalne wypowiedzi „Ustawy międzywojenne nie zostały przejęte przez Polskę Ludową jest to bowiem rzeczą niemożliwą. Tylko burżuazyjne, formalistyczne myślenie prawnicze może zrodzić pomysł takiego przejęcia”<sup>38</sup>.

Rozważając problem obowiązywania w Polsce Ludowej przepisów międzywojennych, które określono jako niezgodne z zasadami nowego ustroju społeczno-gospodarczego i politycznego, nasuwa się wiele pytań. Jakie były założenia nowego ustroju przed wydaniem Konstytucji Lipcowej? Gdzie zostały sformułowane? Kto bezpośrednio badał akty prawne pod kątem sprzeczności z tymi złożeniami? Kiedy następowała faktyczna weryfikacja aktów pochodzących z okresu międzywojennego? Czy odmawiano mocy obowiązującej całym aktom, czy może poszczególnym fragmentom? Czy miało miejsce formalne uchylenie wspomnianych aktów prawnych, a jeżeli nie, to z jakich powodów?

Założenia ustroju Polski Ludowej formalnie określiła konstytucja z 22 lipca 1952 r.<sup>39</sup>, jednak już Manifest PKWN zapowiedział daleko idące zmiany ustrojowe<sup>40</sup>, pomimo odwołania się do podstawowych założeń Konstytucji Marcowej<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> „Nie ma żadnej ciągłości między systemem prawa Polski Ludowej a systemem prawa Polski międzywojennej” Zob. Z. Izdebski, *O niektórych aspektach wykładni prawa*, „Studia Prawnicze” z. 24, 1970 r., s. 180.

<sup>38</sup> W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego w świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Ludowej*, w: *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały sesji naukowej PAN 4–9 lipiec 1953*, Warszawa 1954, t. I, s. 253–254.

<sup>39</sup> „Polska Rzeczpospolita Ludowa jest republiką ludu pracującego. [...] Wcielając w życie wiekopomne wskazania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r. i rozwijając jego zasady programowe, władza ludowa – dzięki ofiarnym i twórczym wysiłkom polskiego ludu pracującego, w walce z zaciekłym oporem rozbitków starego ustroju kapitalistyczno-obszarniczego dokonała wielkich przeobrażeń społecznych. W wyniku rewolucyjnych walk i przemian obalona została władza kapitalistów i obszarników, utrwaliło się państwo demokracji ludowej, kształtuje się i umacnia nowy ustrój społeczny, odpowiadający interesom i dążeniom najszerzych mas ludowych. Zasady prawne tego ustroju ustanawia Konstytucja Rzeczypospolitej Ludowej...” Zob. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz. U. nr 33, poz. 232).

<sup>40</sup> W sferze ustroju społeczno-gospodarczego, Manifest zapowiadał reformę rolną, nacjonalizację przemysłu, reformę ubezpieczeń społecznych i reformę szkolnictwa. W zakresie ustroju politycznego państwa Manifest formułował zasadę ludowładztwa (przejęcie władzy państwowej przez lud pracujący), postanawiał iż jedynym legalnym źródłem władzy państwowej jest Krajowa Rada Narodowa, a podstawowym organem państwa będą rady narodowe. Manifest postanawiał także, że aż do zwołania Sejmu Ustawodawczego obowiązywać będą podstawowe założenia Konstytucji z 17 marca 1921 r. Należy w tym miejscu dodać, że założenia ustrojowe Polski Ludowej były oczywiście sprzeczne z postanowieniami Konstytucji Marcowej. Zob. J. Trzciniński, *Instytucje ustrojowe...*, s. 249; *Manifest...*

<sup>41</sup> „Zasady ustroju Polski Ludowej znalazły już swoje normatywne określenie w Konstytucji. Konstytucja nie stworzyła tu żadnych nowych zasad, formułując jedynie te, które towarzyszą nowemu ustrojowi od jego narodzin.” Zob. J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 17.



W związku ze zmianą założeń ustrojowych państwa zmieniły się także funkcje prawa: „Prawo Polski Ludowej stoi na straży rewolucyjnych zdobyczy polskiego ludu pracującego [...] Charakter i funkcje prawa ludowego przeciwstawiają go prawu burżuazyjnemu, które jest narzędziem ucisku i wyzysku mas pracujących”<sup>42</sup>. „...Prawo jest jedną z form wyrażania i urzeczywistniania polityki klasy panującej”<sup>43</sup>.

Dla władz Polski Ludowej oczywiste było, że ustawodawstwo międzywojenne nie może realizować zadań ludowego państwa. Począwszy od celowo nieprecyzyjnie określonego stosunku do systemu prawnego z okresu międzywojennego, powołując się na bliżej nieokreślone „podstawowe założenia” Konstytucji Marcowej, po zaprzeczenie obowiązywania poszczególnych grup przepisów międzywojennych, oraz zmiany znaczenia pozostałych, przekształcano system prawny, który już z końcem pierwszej dekady istnienia Polski Ludowej praktycznie w ogóle nie przypominał przedwojennego.

Rozstrzygnięcie, czy jakiś tekst prawny obowiązuje, jest rzeczą fundamentalną. Bez takiego rozstrzygnięcia nie może nastąpić dalszy proces wykładni i w konsekwencji zastosowanie określonego przepisu prawa. Akt prawny przestaje obowiązywać z chwilą pozbawienia go mocy obowiązującej przez nowy, co najmniej równorzędny, jeżeli czas jego obowiązywania nie był oznaczony, albo z upływem czasu, jeśli miał obowiązywać przez pewien tylko okres. Powyższa zasada stanowiąca gwarancję praworządności doznała naruszeń w omawianym okresie. „Każdy początkujący prawnik wie dobrze, że ustawa nieuchylona obowiązuje nadal. A jednak może być inaczej”<sup>44</sup>. „W wypadku rewolucyjnego przekształcenia państwa rewolucyjnego w państwo typu socjalistycznego sprawa przedstawia się odmiennie: nie do przyjęcia jest teza, że każdy przepis prawny wydany w dawnym ustroju a wyraźnie nie uchylony obowiązuje nadal bez względu na to czy da się wypełnić treścią zgodną z założeniami nowego ustroju. Taka wybitnie formalistyczna teza byłaby sprzeczna z teorią państwa i prawa socjalistycznego”<sup>45</sup>.

Reasumując, głównym kryterium obowiązywania przepisów prawa międzywojennego było kryterium aksjologiczne. Oceny poszczególnych norm dokonywano pod kątem bliżej niesprecyzowanych założeń ludowego ustroju. Jeżeli dana norma nie przystawała do tych założeń i nie dawała „wypełnić się nową treścią” uznawana była za niesłuszną, przeżyta, nie odpowiadającą nowym warunkom i w związku z tym nieobowiązująca<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> W. Barcikowski w: *Zagadnienia prawne konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały sesji naukowej PAN 4–9 lipiec 1953*, Warszawa 1954, t. I, s. 12.

<sup>43</sup> L. Schaff, *Charakter i zadania wymiaru sprawiedliwości*, „PiP” nr 9–10, 1949 r., s. 60.

<sup>44</sup> Z. Fenichel, *Nieuchylone...*, s. 45.

<sup>45</sup> J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 16. Zob. też: S. Ehrlich, *Ostrożnie z wykładnią...*, s. 197.

<sup>46</sup> G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności...*, s. 839; M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni contra legem...*, s. 685. Zob. też: J. Nowacki, *Dwa studia o rozumieniach praworządności*, Katowice 1980, s. 18–20, 35–36.

Szereg norm pochodzących z okresu międzywojennego miało nie znaleźć zastosowania ze względu na zmianę warunków. W doktrynie określono to zjawisko jako „warunkowość mocy obowiązującej norm wydanych w okresie przedwrześniowym”<sup>47</sup>. Teza ta znalazła wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który z powołaniem się na art. 1 *przepisów ogólnych prawa cywilnego*<sup>48</sup> stwierdził, że „...zasady praworządności rewolucyjnej nakazują stosowanie wydanych przepisów, jednak nie w tym przypadku, kiedy zmiany w ustroju i zasadach współżycia społecznego, powstałe na skutek rewolucyjnego przekształcenia państwa burżuazyjnego w państwo ludowe, nakazują uznanie określonych przepisów prawa za nieodpowiadające zmienionym stosunkom społecznym”<sup>49</sup>.

Nasuwa się w tym miejscu pytanie: które normy prawa międzywojennego uznano za sprzeczne z zasadami ustroju ludowego? Nie można udzielić wyczerpującej odpowiedzi na powyższe pytanie, ponieważ weryfikacja norm przedwojennych pod kątem zgodności z zasadami następnego po wojnie ustroju, w całościowym ujęciu nigdy nie nastąpiła, co wzmagało istniejący chaos prawny i powodowało stan niepewności prawnej. W doktrynie pojawiły się głosy postulujące uporządkowanie systemu prawnego pod kątem zgodności z założeniami nowego ustroju<sup>50</sup>, a także powołanie komisji, która zbadałaby całe ustawodawstwo międzywojenne i podała wyniki swych prac w formie deklaratoryjnej do ogólnej wiadomości<sup>51</sup>. Wydaje się, że nie dokonano takiego uporządkowania głównie ze względów politycznych<sup>52</sup>.

Kto i kiedy bezpośrednio stwierdzał, że dany akt prawny pochodzący z okresu międzywojennego jest niezgodny z założeniami nowego ustroju? W tej materii doktryna również nie była jednolita. Gustaw Auscaler proponował, by możliwość oceny norm, to, czy można je wypełnić nową, pożądaną treścią, powierzyć Radzie Państwa w stosunku do przepisów wszystkich gałęzi prawa, a w stosunku do prawa sądowego wyłącznie Sądowi Najwyż-

<sup>47</sup> M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni...*, s. 685.

<sup>48</sup> „Przepisy prawa winny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego.” Zob. art. 1 ustawy z 18 lipca 1950 r. *Przepisy ogólne prawa cywilnego* (Dz. U. Nr 34, poz. 311).

<sup>49</sup> Zob. Orzeczenie SN z dnia 5–30 czerwca 1951 r. Nr C. 649/50, Z.O.S.N. Zeszyt II z 1952 r., poz. 44.

<sup>50</sup> G. Auscaler, *Ostrożnie z magią słów...*, s. 490.

<sup>51</sup> Z. Fenichel, *Nieuchylone...*, s. 54.

<sup>52</sup> „Nie wolno nam zapominać, że nie zawsze możliwe jest natychmiastowe uchylenie złych przepisów. Składa się na to szereg przyczyn, z których przykładowo wymieniam te, że przepisy te stanowią część większej całości ustawodawczej, której uchylenie wymaga nowego uregulowania całej dziedziny, co nie jest rzeczą prostą. [...] Środkiem natomiast zasadniczym, wymagającym wyłożonej pracy teoretyków i praktyków, jest stworzenie warunków dla prawnego uchylenia wszystkich przepisów, które by wykładni takiej mogły wymagać, stworzenie stanu prawnego, przy którym na przyszłość przepis przeżyty mógłby być od razu uchylony.” Zob. G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności...*, s. 839–840 i 842.

szemu, który jednocześnie stosując wykładnię *contra legem* powinien sygnalizować ten fakt Radzie Państwa<sup>53</sup>. Stanowisko swoje uzasadniał: „Taką ocenę – pociągającą za sobą rozumienie przepisu w sposób niezgodny z jego brzmieniem – winna wydać instancja centralna dla tego organu, instancja, której linia zasadnicza kontrolowana jest bezpośrednio przez centralny organ partii”<sup>54</sup>. Stanisław Ehrlich, przeciwny takiemu rozwiązaniu, proponował w zamian natychmiastowe usprawnienie procesu legislacyjnego w celu wyeliminowania unormowań przedwojennych sprzecznych z ludowym ustrojem. „Postulat ten jest w pełni realny, nie brak bowiem wykwalifikowanych prawników. Byłoby co najmniej dziwne, gdyby przy naszej olbrzymiej produkcji aktów normatywnych akurat zabrakło tchu, czy rozeznania, gdy chodzi o zastąpienie jawnie przestarzałych, nieżyciowych przepisów”<sup>55</sup>.

Maurycy Grudziński zaproponował inne rozwiązanie, które poparł również J. Litwin, a mianowicie wypowiedział pogląd, że żaden sąd i żaden urząd nie jest wolny od obowiązku kontroli, czy norma pochodząca z okresu przedwojennego nie jest sprzeczna z zasadami ustroju Polski Ludowej, i czy daje się wypełnić nową treścią. Od oceny sądu lub urzędu zależałoby to czy norma zostanie uznana za obowiązującą, czy też nie<sup>56</sup>. G. Auscaler ostro krytykował to stanowisko, stwierdzając, że takie rozwiązanie „Otwiera szeroko wrota dla każdej instancji sądu, urzędu, by według swego „widzimisię” decydowała o istnieniu lub nieistnieniu normy”<sup>57</sup>. M. Grudziński ripostował: „Rozstrzygnięcie o istnieniu lub nieistnieniu normy nie opiera się na własnym „widzi mi się” każdego sądu lub urzędu (czego obawia się Auscaler), ponieważ są one obowiązane konkretnie wskazać, z jaką zasadą naszego ustroju norma pochodząca z okresu przedwrześniowego pozostaje w sprzeczności. Wypowiedziany w tym zakresie pogląd podlega rzecz oczywista kontroli instancyjnej”<sup>58</sup>.

Odpowiadając na pytanie, czy odmawiano mocy obowiązującej całym aktom, czy może poszczególnym fragmentom, badając orzecznictwo Sądu Najwyższego, można – wydaje się – stwierdzić, że kwestionowano obowiązywanie także poszczególnych norm zawartych w przedwojennych aktach prawnych. Potwierdza to również wypowiedź J. Litwina: „Eliminacja norm z nowego systemu prawa może oczywiście dotyczyć poszczególnych przepisów lub większej całości”<sup>59</sup>.

---

<sup>53</sup> G. Auscaler, *Z zagadnień praworządności...* s. 841.

<sup>54</sup> Ibidem.

<sup>55</sup> S. Ehrlich, *Ostrożnie z wykładnią...*, s. 198.

<sup>56</sup> M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni...*, s. 685. Zob. też. J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 21–22.

<sup>57</sup> G. Auscaler, *Ostrożnie z magią słów...*, s. 490.

<sup>58</sup> M. Grudziński, *Jeszcze w sprawie wykładni...*, s. 685.

<sup>59</sup> J. Litwin, *W sprawie mocy obowiązującej...*, s. 18.

Określenie, które normy prawne pochodzące z okresu międzywojennego uznane zostały w Polsce Ludowej za nieobowiązujące, nastęrcza duże trudności. Jedynie na podstawie badania orzecznictwa oraz wypowiedzi przedstawicieli ludowej doktryny można przybliżyć ówczesny stosunek poszczególnych regulacji przedwojennych.

W kontekście obowiązywania „starego” prawa znamieną jest uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 12 lutego 1955 r., która w sposób bezpośredni wyraża stosunek do ustawodawstwa pochodzącego z Drugiej Rzeczypospolitej: „Przepis prawny traci moc obowiązującą nie tylko w razie uchylecia go w drodze ustawodawczej. Wygasa on wówczas, gdy pozostaje w sprzeczności z ustawa późniejszą, w tym samym przedmiocie wydaną. O ile chodzi o przepis wydany w Polsce burżuazyjnej, nie może on być również stosowany, gdy jego dyspozycja w sposób oczywisty nie godzi się z zasadami ustroju i celami Państwa Ludowego; jeżeli wytworzyła się właśnie taka sytuacja, niedopuszczalność stosowania tego konkretnego przepisu jest nakazem praworządności ludowej, mimo braku jego formalnego uchylecia. Podstawowym aktem nadbudowy prawnej w Polsce Ludowej, określającym obowiązujące zasady ustroju i cele naszego państwa Ludowego jest obecnie Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 22 lipca 1952 r. W świetle jej postanowień, zasad i założeń należy szukać odpowiedzi na pytanie, czy konkretny przepis prawa wydany w okresie międzywojennym, nasuwający wątpliwości co do dalszej możliwości jego stosowania, mimo braku formalnego uchylecia istotnie zachował moc wiążącą”<sup>60</sup>.

W przypadku szeregu regulacji przedwojennych „wlanie nowej ludowej treści w stare formy stało się główną metodą przystosowania starego aparatu norm do nowych warunków”<sup>61</sup>. Problemem nierozstrzygniętym pozostaje zagadnienie, na podstawie jakich zasad, przed uchwaleniem Konstytucji Lipcowej, stwierdzano utratę mocy obowiązującej regulacji, bez formalnego jej uchylecia.

W piśmiennictwie prawniczym lat 1944–1950, a także w okresie późniejszym, jednym z centralnych zagadnień był problem dostosowania utrzymanych formalnie regulacji międzywojennych do tzw. „nowych warunków”<sup>62</sup>. Ówczesne sposoby<sup>63</sup> rozwiązań tego problemu rodzą pewne wątpliwości. Za-

<sup>60</sup> Uchwała całej Izby Cywilnej SN z 12 lutego 1955 r. „PiP” nr 7–8, 1955 r., s. 288–289.

<sup>61</sup> W. Wolter, *Rozważania nad zmianą treści ustaw karnych*, „NP” nr 7–8, 1954 r., s. 79.

<sup>62</sup> W. Wolter, L. Lemell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego...*, s. 258.

<sup>63</sup> „Dawny system uległ zmianie przez:

- a) wlanie w starą formę nowej treści społecznej poprzez samo pozostawienie w mocy dawniejszych przepisów, o ile stara forma nadaje się do wypełnienia nową treścią. Nastąpiło to nie tylko, jeśli chodzi o przestępstwa przeciwko interesom jednostek, lecz także gdy w grę wchodzi interesy zbiorowe związane z ustrojem. Do tej możliwości przyczyniała się (wbrew zamierzeniom burżuazyjnych twórców ustawy) abstrakcyjność uję-

gadnienie zmiany treści normy bez zmiany jej brzmienia literalnego ściśle wiąże się z zagadnieniem wykładni prawa.

Zasadniczym problemem rysującym się na tle rozważań dotyczących wykładni prawa pochodzącego z II RP, obowiązującego w Polsce Ludowej, jest zbadanie jak daleko zmieniano znaczenie tych norm, ich zakres i treść.

Jakie typy wykładni uznano w początkach Polski Ludowej za wiodące, oraz jakiego rodzaju wykładnię stosowano; czy też zalecano stosować, w stosunku do norm międzywojennych, a jaką do nowych uregulowań prawnych?

Rozważając problem interpretacji regulacji pochodzących z II RP doktryna w Polsce Ludowej szeroko odwoływała się do zasad społecznej wykładni prawa, czyli określenia *moderna ratio iuris* przepisu prawnego. Ten rodzaj wykładni określano jako pomocniczy instrument w kształtowaniu nowej prworządności ludowej<sup>64</sup>. Niewątpliwie główną rolę określenia *moderna ratio iuris* wspomnianych przepisów miało spełnić sądownictwo z Sądem Najwyższym na czele. Podkreślano również, że w tej materii „rysują się nowe zadania” przed adwokaturą: „Nie można bowiem zaprzeczyć sugestywnego i twórczego wpływu, jaki na orzecznictwo sądowe wywierają koncepcje obrończe. Rolę swą współczynnika wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej spełni adwokatura twórczo i pozytywnie m. in. przez stosowanie w swej działalności zawodowej zasad społecznej wykładni, prawa”<sup>65</sup>. Poza wykładnią dokonywaną przez sądy, nie można pominąć roli, jaką w „dostosowywaniu” ustawodawstwa międzywojennego odegrała tzw. wykładnia naukowa, która teoretycznie nie jest wiążąca dla stosujących prawo, jednak – jak się wydaje – wytyczała kierunki wykładni w Polsce Ludowej.

W stosunku do „nowego” prawa rola sądu miała sprowadzać się jedynie do wydobywania z niej intencji ustawodawcy, a także, jak stwierdził Henryk Świątkowski, „pogłębiać, doskonalić i kontynuować zrealizowane osiągnięcia”<sup>66</sup>.

---

cia, właściwa prawu burżuazyjnemu (np. ustrój w ogóle, mienie w ogóle itp.). Jeśli dawna forma nie da się wypełnić nową treścią, to dawne przepisy stały się przepisami pustymi (bez nowej treści społecznej, a więc i bez desygnatów w postaci przedmiotów ochronny i jako takie ze względu na swą bezwartościowość nie obowiązują).

b) wiązanie przepisów dawniejszych z przepisami nowymi np. art. 46 i 49 m.k.k.). Szczególną formą wiązania było oddziaływanie na międzywojenne przepisy prawa materialnego poprzez zmianę przepisów kodeksu postępowania karnego (np. art. 404 k.p.k. w ujęciu z r. 1949, art. 49 k.p.k. w ujęciu z r. 1950, dekret o postępowaniu doraźnym oraz o Komisji Specjalnej).

c) Uchylenie pewnych przepisów ustaw międzywojennych [...]

d) Wydanie całego szeregu ustaw karnych wyrosłych z bazy państwa ludowego...” Zob. w: W. Wolter, L. Lernell, J. Sawicki, L. Schaff, *Węzłowe zagadnienia prawa karnego...*, s. 258.

<sup>64</sup> J. Jodłowski, Z. Kapitaniak, *Prawo i wymiar sprawiedliwości w okresie budowy państwa socjalizmu*. Warszawa 1949, s. 35.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>66</sup> Cyt. za: H. Świątkowski, *O nowej wykładni społeczno-prawnej*, „DPP” 1945 r.

Znamienne jest to, że sposoby interpretacji przepisów pochodzących z II RP i przepisów ustanowionych w Polsce Ludowej, znacznie różniły się między sobą<sup>67</sup>. Odmienność postulatów interpretacyjnych w stosunku do przepisów międzywojennych, oraz regulacji ustanowionych w Polsce Ludowej, wskazuje na chęć odcięcia się od założeń systemu prawa II RP. Odrzucono zatem możliwość stosowania tzw. wykładni podmiotowej względem prawa międzywojennego. Twierdzono również, że stosowanie wykładni podmiotowej do całości przepisów obowiązujących w Polsce Ludowej, niezależnie od tego kiedy one zostały wydane, spowodowałoby powstanie dysharmonii w systemie prawa<sup>68</sup>, jednak „w stosunku do ustawodawstwa powojennego, gdzie mamy do czynienia z ustawodawcą reprezentującym cele i zadania państwa socjalistycznego, interpretacja podmiotowa – poszukiwanie myśli ustawodawczej np. w motywach ustawy, w uzasadnieniu rządowego projektu itp. – nie byłoby błędem”<sup>69</sup>. Powyższe rozważania wskazują, że decydującą rolę w wykładni prawa obowiązującego w Polsce Ludowej pełniły założenia oceniające.

W stosunku do norm pochodzących z Drugiej Rzeczypospolitej postulowano by tekst prawny interpretowany był w oderwaniu od zamierzeń ustawodawcy (tzw. obiektywistyczne koncepcje wykładni), natomiast dokonując

---

<sup>67</sup> „Oczywistą jest rzeczą, że w odmienny sposób stosowana być musi wykładnia w odniesieniu do starego, a inaczej w odniesieniu do nowego prawa. Przy stosowaniu dawnych, przedwojennych norm prawnych, rzeczą sądu jest rozważyć krytycznie daną normę w zestawieniu z nowym porządkiem prawnym, jest dokonać konfrontacji tej normy z nową rzeczywistością i zastosować wykładnię zmierzającą do wydobywania z tej dawnej normy treści odpowiadającej zmienionym stosunkom społecznym.” J. Jodłowski, Z. Kapitaniak, *Prawo i wymiar sprawiedliwości...*, s. 36.

<sup>68</sup> „Wykładnia podmiotowa, a więc dążąca do wyjaśnienia myśli ustawodawcy wyrażonej za pośrednictwem przepisu prawnego, nie może być w prawie karnym PRL stosowana bezkrytycznie. W dzisiejszych czasach trudno jest zresztą ustalić, czyją konkretnie myśl wyraża ustawa, gdyż przechodzi ona przez masę rozmaitych etapów i stadiów, w których biorą udział różne osoby. Ponadto, jeżeli np. obecnie w Polsce obowiązują ustawy karne sprzed 1 IX 1939 r., to nie znaczy, że realizować one mają myśli, które miał ówczesny ustawodawca. Chociaż tekst artykułów kodeksu karnego z r. 1932 nie został zmieniony przez ustawodawcę Polski Ludowej, lecz artykuły te mają obecnie inne znaczenie i inny sens, gdyż odnoszą się do zupełnie odmiennych stosunków politycznych niż w chwili ich wydania. Z drugiej strony, przepisy karne wydane po wojnie są oparte o odmiennie założenia i są wyrazem odmiennych stosunków w porównaniu do przepisów sprzed 1 IX 1939 r. Stosując więc interpretację podmiotową do przepisów karnych obowiązujących w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezależnie od tego, kiedy one zostały wydane, stworzylibyśmy mozaikę przepisów, którym brak byłoby wewnętrznej harmonii. Jak z tego widzimy, wykładnia podmiotowa stosowana bezkrytycznie rozbija jednolitość panującego porządku prawnego i hamuje normalny jego rozwój. W stosunku więc do ustawodawstwa sprzed r. 1939 należy stosować interpretację przedmiotową, tzn. starać się wyjaśnić treść samego przepisu karnego niezależnie od tego, co chciał wyrazić ówczesny ustawodawca. Innymi słowy należy ujmować przepisy w ich dzisiejszym znaczeniu, nie zaś w takim, w jakim ujmowałby je ustawodawca ówczesny przy ich wydaniu. Zob. W. Świda, *Prawo karne*. Wrocław 1960, s. 43.

<sup>69</sup> W. Świda, *Prawo karne...*, s. 43.

wykładni przepisów ustanowionych w Polsce Ludowej postulowano powoływanie się na wolę prawodawcy (tzw. subiektywistyczne koncepcje wykładni). Konsekwencją takiego podejścia do regulacji międzywojennych było zakwestionowanie orzecznictwa Sądu Najwyższego II RP. Uchwałą z 25 listopada 1948 r. Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego postanowiło<sup>70</sup>, że przedwojenne orzeczenia i zasady prawne Sądu Najwyższego mogą być uwzględniane przez sądy PRL tylko w tych przypadkach, gdy są zgodne z zasadami ustroju Polski Ludowej, inne mają wyłącznie historyczne znaczenie<sup>71</sup>.

Na tle rozważań nad sposobami wykładni prawa międzywojennego w Polsce Ludowej, pojawia się problem wykładni teleologicznej. „W Polsce Ludowej wobec zachowania mocy obowiązującej wielu ustaw, wydanych w okresie istnienia innego ustroju społeczno-gospodarczego, wykładnia zmierzająca do stwierdzenia woli klasy panującej (mas pracujących z klasą robotniczą na czele) polega przede wszystkim na uwzględnieniu celu, któremu obecnie służy zachowany przepis prawny w dawnym brzmieniu. W tym znaczeniu każda właściwa interpretacja będzie celowościowa”<sup>72</sup>. Wydaje się, że skoro postulaty dotyczące wykładni „starego” prawa nie stały na gruncie subiektywistycznych koncepcji, to określenie celu przepisów międzywojennych w Polsce Ludowej opierało się głównie o teorie dynamiczne wykładni<sup>73</sup>, czyli nie chodziło o cel – intencję prawodawcy, a o inne cele.

---

<sup>70</sup> Zob. „DPP” nr 12, 1948 r., s. 58.

<sup>71</sup> „Zważywszy, 1) że Polskę okresu międzywojennego i Polskę powojenną różni zasadniczo odmienna struktura ustrojowa, polityczna i gospodarcza, 2) że, w związku z powyższą zmianą, część orzecznictwa obu Izb Sądu Najwyższego, opartego na zasadach poprzedniego ustroju, straciła obecnie swa aktualność, 3) że powoływanie się nadal w bieżącym orzecznictwie Sądów polskich na orzeczenia i zasady prawne, ustalone w okresie międzywojennym, należy różnicować ze stanowiska obecnego ustroju, bądź jako już nieaktualne, bądź jeszcze aktualne, w związku z przebudową Państwa Polskiego, Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego uchwala: 1) uznać, przy powoływaniu się sądów na orzecznictwo Sądu Najwyższego okresu międzywojennego, orzeczenia i zasady prawne (1918–1939), które nie są zgodne z obecnym ustrojem i obowiązującym ustawodawstwem, za mające już dziś wyłącznie historyczne znaczenie; 2) stwierdzić, że trwają nadal w mocy tylko te orzeczenia i zasady prawne dotyczące wskazanego okresu międzywojennego, które rzeczony niezgodności nie zawierają; 3) pozostawić ocenę, czy dane orzeczenie lub zasada prawna podpada pod punkt 1 czy też punkt 2 niniejszej uchwały, poszczególnym składom sądzącym z tym, że prawidłowość tej oceny będzie podlegała normalnej kontroli w toku instancji.” „DPP” nr 12, 1948 r., s. 58. Zob. też: *Przedwojenna judykatura wobec nowej rzeczywistości*, „NP” nr 7–8, 1949 r., s. 186–187.

<sup>72</sup> I. Anrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 87.

<sup>73</sup> „Występują tutaj dość wyraźne różnice, w zależności od tego, czy chodzi o normy »przejęte« do systemu prawa ludowego, czy też inne normy. W wypadku tych pierwszych stosunkowo rzadko interpretator staje na pozycjach statycznej teorii wykładni, a jeżeli już to czyni, to zawsze chodzi mu o cele pojedynczej normy lub grupy norm, nigdy zaś o cele systemu prawa. Wiąże się to oczywiście ze sprawą politycznego charakteru celów systemu prawa, które zmieniły się zasadniczo wraz ze zmianą klasowego charakteru państwa.” J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Warszawa 1959, s. 373.

Czy te inne cele „starego” prawa, niezależne od celu jaki nadał im prawodawca, zostały dokładnie sprecyzowane w Polsce Ludowej? W uchwale całej Izby Karnej SN z 14 marca 1950 r.<sup>74</sup> stwierdzono: „Przy wykładni ustaw, o ile nie są one tak dalece jasne i wyraźne, że żadnej wykładni właściwie nie potrzebują, muszą być brane pod uwagę przesłanki socjalistycznej polityki. Formalizm należy odrzucić. Wykładnia ustaw powinna pamiętać o celu prawa, a celem tym jest zachowanie praworządności socjalistycznej, obrona interesów robotników, podstawowych mas chłopskich i pracującej inteligencji. Wykładnia nie powinna trzymać się **skostniałe** litery prawa, ale pamiętać o jego treści społecznej, o tym, że prawo jest u nas wyrazem szerokich mas ludowych”.

Opieranie się na odmiennych teoriach normatywnych wykładni przy interpretacji norm obowiązujących w Polsce Ludowej powoduje wątpliwości: „Problematyka wykładni *contra legem* wyraźnie wskazuje na to, że przy nie ustalonej w praktyce normatywnej teorii wykładni to, co z jednego punktu widzenia jest *secundum legem*, z innego może być kwalifikowane jako *contra legem*. Skoro z punktu widzenia teorii z grupy dynamicznych teorii wykładni postuluje się zmianę znaczenia normy czy też zmianę jej obowiązywania, to przyjmując za podstawę konstrukcji wolę prawodawcy (teoria statyczna), będzie to *contra legem*”<sup>75</sup>.

Znamienne jest, że w odniesieniu do norm prawa międzywojennego następuje relatywizacja celu tych norm do ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej<sup>76</sup>. W ówczesnych orzeczeniach SN często spotkać się można z określeniami tj. „cel społeczny” „interes społeczny”, „interes państwa ludowego” „interes klasowy”, „interes instytucji uspołecznionej”, „zasady praworządności rewolucyjnej”<sup>77</sup>, a także powoływanie się na wypowiedzi „czołowych teoretyków i polityków ustroju”<sup>78</sup>. Pojęcia przytoczone powyżej są pojęciami o nieostrym zakresie. Trafna jest wypowiedź Jerzego Wróblewskiego, który stwierdza, że „na gruncie teorii dynamicznych<sup>79</sup> interpretator albo

<sup>74</sup> PiP 1950, nr 7, s. 146–147.

<sup>75</sup> J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 419.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 374.

<sup>77</sup> OSN z 12 listopada 1948 r., „PiP” nr 6–7, 1949 r., s. 172; Wytyczne SN z 9 grudnia 1950 r., ZO 1/51, „NP” nr 1, 1951 r., s. 56; OSN z 5 czerwca 1951 r., C. 649/50, „PiP” nr 2, 1952, s. 313; OSN z 13 stycznia 1951 r., C. 346/50 „PiP” nr 8–9, 1951 r., s. 427; OSN z 16 listopada 1951 r., C. 1214/51, „PiP” nr 4, 1952 r., s. 671;

<sup>78</sup> Cyt. za: J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 375. Powołanie słów Lenina zob. wyrok SN z 31 października 1950 r. K. 861/50; Stalina – orzeczenie z 5 czerwca 1951 r., C. 649/50, „PiP” nr 2, 1952, s. 316; B. Bieruta – orzeczenie z 16 października 1952 r. C. 1950/52, „PiP” nr 5–6, 1953, s. 821.

<sup>79</sup> „Druga grupa teorii postuluje zmienność znaczenia norm prawa obowiązującego, zmienność taką, która czyni to prawo optymalnie dostosowanym do zmiennych potrzeb »życia«. Teorie takie, można je nazywać teoriami dynamicznymi, upatrują znaczenia normy nie w nieziennej



musi zdać się na »materiały polityczne«, albo też oprzeć się na jakichś bliżej niesprecyzowanych wycuciach dotyczących celów przypisywanych normom w danym kontekście społeczno-politycznym. Nic też dziwnego, że w rezultacie brak kryteriów pozwalających rozstrzygnąć, czy interpretator »bierze« te cele z opisu celów przypisywanych normom przez grupy społeczne, czy też sam je normom przypisuje, rozważając kontekst społeczno-polityczny, w którym mają one być zastosowane. [...] Terminy takie, jak »zasady ustroju«, »cele państwa ludowego«, »interes państwa« itd. Spełniają rolę zbliżoną do tzw. klauzul generalnych. Jest rzeczą wiadomą, że posługiwanie się nimi w tekstach prawnych pozwala w szerszym zakresie na swobodę interpretatora niż formułowanie norm bez ich pomocy»<sup>80</sup>.

Określanie celów posługując się pojęciami o nieostrym zakresie, które trudno w ogóle zdefiniować, oraz arbitralne ustalanie tych celów przez interpretatora rodzi obawy przed dowolnym ich określaniem – i co z tego wynika – możliwości manipulowania prawem. Stosowanie wykładni celowościowej, gdzie interpretator zazwyczaj rezygnuje z dyrektyw wykładni językowej na rzecz zapewnienia adekwatności prawa i życia musi budzić wątpliwości<sup>81</sup>. Przeciwno tego rodzaju wykładni przemawiają przede wszystkim takie wartości jak pewność prawa i bezpieczeństwo prawne.

Na posiedzeniu Komitetu Nauk Prawnych PAN, poświęconym problematyce wykładni prawa<sup>82</sup>, omawiano problem interpretacji prawa obowiązującego w Polsce Ludowej. Szereg wypowiedzi dotyczył roli i istoty wykładni teleologicznej. Charakterystyczny dla ówczesnego okresu stosunek do wykładni wyraża stanowisko Seweryna Szera, który stwierdził, że „zbędne jest wyodrębnianie w socjalistycznej teorii państwa i prawa jako samoistnego rodzaju wykładni »celowościowej«. [...] Przesłanką i punktem wyjścia wszelkiej w ogóle wykładni jest zasada, że prawo w ogólności i poszczególne norma stanowi środek realizacji polityki Partii klasy robotniczej w odniesieniu do oznaczonych stosunków społecznych. [...] Elementy celowości należą do isto-

---

woli historycznego prawodawcy, lecz wiążą je bądź z wolą aktualnego prawodawcy, bądź też wyraźnie nigdzie tych znaczeń nie umiejscawiają, ograniczając się do wskazania ich zmienności, uwarunkowanej szeregiem różnych czynników.” Zob. J. Wróblewski, *Opisowa i normatywna teoria wykładni prawa*, „PiP” nr 7, 1958 r., s. 56.

<sup>80</sup> J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 376, 388.

<sup>81</sup> „Przeciwko posługiwaniu się wykładnią celowościową w ten sposób, jaki propagują dynamiczne teorie wykładni, można wysuwać szereg argumentów, wskazując na to, że (a) wykładnia celowościową nie jest oparta na równie pewnych podstawach co inne sposoby wykładni, ponieważ w tym czy innym zakresie opiera się na momentach oceniających, (b) w związku z tym dyrektywy tej wykładni są stosunkowo mało określone, (c) w wykładni celowościowej, a w szczególności w niektórych jej rodzajach mogą dominować **pozaprawne momenty polityczne.**” [podkr. moje – A.S.R.] Zob. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 382–383.

<sup>82</sup> M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji nad zagadnieniami wykładni prawa*, „PiP” nr 1, 1956 r., s. 101–117.

ty wykładni”<sup>83</sup>. Podobnie stwierdził Henryk Podlaski<sup>84</sup>: „Wyodrębnienie wykładni celowościowej sprzyja szerzeniu się różnych poglądów merytorycznie niesłusznych na temat różnic zachodzących między »duchem« a »literą« ustawy”<sup>85</sup>.

Uczestnicy dyskusji byli zgodni co do tego, że przewagę w sposobach wykładni prawa, zyskała ówczasie wykładnia celowościowa nad wykładnią słowno-logiczną. Preferowanie wykładni celowościowej miało być konsekwencją „rozdźwięku między treścią a formą” przepisów prawnych obowiązujących w Polsce Ludowej<sup>86</sup>. Symptomatyczna jest także wypowiedź Władysława Woltera: „Niewątpliwie chcielibyśmy wszyscy, żeby różne sposoby wykładni prowadziły do tego samego znaczenia. Nie można jednak stwierdzić, że tak w zasadzie jest. W szczególności jak długo operujemy ustawami minionej formacji, jak długo ustawy nie są redagowane z niezwykłą precyzją, tak długo istnieją możliwości napięcia między wynikami wykładni. [...] Napięcie to wynikać będzie między formą a treścią, między językową wypowiedzią a warunkami społecznymi podyktowaną intencjonalną treścią. Naszym obowiązkiem jest uczyć, że nie wolno zatrzymywać się na znaczeniu wydobytym z wykładni językowej. [...] Należy tu włączyć dezyderat, że ustawodawca powinien możliwie szybko likwidować takie napięcia. Jeśli to jednak nie nastąpiło, musimy powiedzieć wyraźnie co jest ważniejsze, czy forma, czy treść”<sup>87</sup>.

Zwrócono uwagę na to, że wykładnia przedwojenna dokonywana przez SN jest często pomocna przy interpretacji poszczególnych przepisów w Polsce Ludowej, także osiągnięcia międzywojennej nauki prawa pozwalają lepiej zrozumieć sens instytucji prawnych zawartych w normach prawa wywodzącego się z Drugiej Rzeczypospolitej. Z drugiej strony stwierdzono, że „wykorzystywanie badań burżuazyjnej nauki prawa a w tym i materiałów przedwojennego orzecznictwa może odbywać się tylko na gruncie marksistowskiej metodologii, która odrzucając idealistyczne i metafizyczne nawarstwienia oraz wypaczenia potrafi krytycznie wydobyć i w nowym świetle pokazać cenne dane źródłowe i materiałowe, z których rezygnować nie miałyby żadnego sensu”<sup>88</sup>.

<sup>83</sup> S. Szer w: M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji...*, s. 102.

<sup>84</sup> W latach 1950–1955 – zastępca Prokuratora Generalnego (oskarżał w sądach tajnych, których był organizatorem), wcześniej zastępca Naczelnego Prokuratora Wojskowego, dyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Zob. A. Lityński w: M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 219. Zob. też: A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 177.

<sup>85</sup> H. Podlaski w: M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji...*, s. 111.

<sup>86</sup> M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji...*, s. 102, 108.

<sup>87</sup> W. Wolter w: M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji...*, s. 104–105.

<sup>88</sup> H. Podlaski w: M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji...*, s. 111.

Innymi, postulowanymi sposobami interpretacji prawa międzywojennego obowiązującego w Polsce Ludowej, była wykładnia historyczna i prawnoporównawcza<sup>89</sup>. W. Wolter był przeciwny wyodrębnianiu wykładni historycznej i prawnoporównawczej. Twierdził, że jest to zagadnienie bazy materiałowej a nie kwestia sposobu wykładni<sup>90</sup>. S. Szer opowiedział się za stosowaniem wykładni historycznej. Uznał, że znaczenie materiałów związanych z historią interpretowanej normy jest ważne<sup>91</sup>. W podobnym tonie wypowiedział się Konstanty Grzybowski stwierdzając, że chcąc ustalić rzeczywistą treść ustaw międzywojennych, przede wszystkim przydatną jest metoda historyczna<sup>92</sup>.

Na tle powyższych rozważań można stwierdzić, że wykładnia prawa w Polsce Ludowej była głównym instrumentem zmiany znaczenia norm prawa międzywojennego. Potwierdza to wypowiedź Jerzego Wróblewskiego: „W wykładni prawa ludowego niejednokrotnie podkreśla się klasowy charakter interpretacji norm przejętych z okresu państwa burżuazyjnego. W wyniku bezpośredniego wpływu kontekstu społeczno-politycznego widzimy niejednokrotnie rozbieżności między wykładnią tych samych norm w okresie przedwojennym i w okresie państwa ludowego”<sup>93</sup>. Trafne wydaje się twierdzenie Zygmunta Izdebskiego, że w procesie stosowania prawa, szczególnie w pierwszych latach Polski Ludowej, problem wykładni ustaw nie polegał wcale na zgodności interpretacji z pewnymi obiektywnymi celami lub przeciętnym, jak to określa autor, poczuciem prawnym. „W procesie stosowania prawa chodzi o to, aby dać satysfakcję dążeniom nowych sił społecznych, które zaczynały wtedy brać w swoje ręce ster rządów w miejsce dawnych klas posiadających. [...] Dlatego podczas pierwszych pięciu lat istnienia państwa ludowego orzecznictwo polskie coraz częściej odstępowało od oparcia się na koncepcjach burżuazyjnych i odwoływało się do konstruowanych *ad hoc* pojęć”<sup>94</sup>.

W prawie sądowym obowiązującym w Polsce Ludowej pojawiło się wiele nowych, nieznanych prawu sądowemu II RP, klauzul generalnych, które zdecydowały o charakterze tegoż prawa. Zjawisko to – jak sadzę – było ele-

---

<sup>89</sup> „Czasem przy wykładni obowiązujących ustaw korzysta się z ustaw dawniejszych, ażeby lepiej zrozumieć, na czym polegają różnice wprowadzone przez ustawę nową, aby przez badanie przebiegu tworzenia się ustawy zrozumieć lepiej jej treść. Materiałem do wykładni mogą tu być motywy komisji kodyfikacyjnej, protokoły obrad sejmu itd. [...] Niekiedy powstaje potrzeba sięgnięcia do ustawy innego państwa posiadającego ten sam ustrój społeczno-polityczny (a więc jeśli chodzi o Polskę Ludową – do ustaw ZSRR i państw demokracji ludowej), aby przez porównanie z ustawodawstwem obcym wyjaśnić treść ustawodawstwa rodzimego.” Zob: I. Andrejew, L. Lemell, J. Sawicki, *Prawo karne...*, s. 92.

<sup>90</sup> W. Wolter w: M. Madey, J. Olszewski, *Sprawozdanie z dyskusji...*, s. 104.

<sup>91</sup> S. Szer, *Ibidem*, s. 102.

<sup>92</sup> K. Grzybowski, *Ibidem*, s. 108.

<sup>93</sup> J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 385–386.

<sup>94</sup> Z. Izdebski, *O niektórych aspektach wykładni...*, s.181.

mentem charakterystycznym dla ówczesnego okresu. Szereg nowych sformułowań o nieostrym zakresie i treści, będących nakazami oceniania skierowanymi do organu orzekającego<sup>95</sup>, spotykamy zarówno w prawie karnym, jak i cywilnym, a nawet ustrojowym, tamtego okresu.

Klauzule generalne, zwane też konstrukcjami „otwartymi”<sup>96</sup> spełniają różne role w prawie<sup>97</sup>. Z jednej strony powodują większą elastyczność w prawie, co zapobiega szybkiej dezaktualizacji aktów prawnych, dają możliwość korygowania zbyt sztywnych rozwiązań określonych w przepisach prawa, co skutkuje indywidualizacją wydawanych rozstrzygnięć, ocen<sup>98</sup>. Z drugiej strony mogą zmniejszać pewność prawa, ponieważ zamierzona nieostrość ujęcia klauzuli generalnej umożliwia dowolność w jej dookreślaniu, a niedookreśloność kryteriów oceny przesądza o niedookreśloności ocen<sup>99</sup>. Skrajnym, negatywnym skutkiem niedookreśloności kryteriów pozaprawnych, do których odsyła klauzula generalna, może być identyfikacja tych kryteriów z aktualnymi celami politycznymi, tzw. instrumentalizacja ocen<sup>100</sup>.

Klauzule generalne są nakazami oceniania, skierowanymi do organu orzekającego<sup>101</sup>. Ocena organu orzekającego, wybór pozaprawnej reguły, zależy od podmiotu, który w danej sytuacji takiej oceny dokonuje<sup>102</sup>. Powołując się na reguły, zasady, czy normy pozaprawne, tj. „interes społeczny”, „zasady współżycia społecznego”, „społeczne niebezpieczeństwo czynu”, organ orzekający dokonuje subiektywnego wyboru, jego zdaniem właściwego, który może w rzeczywistości nie pokrywać się z regułami, którymi dane społeczeństwo się kieruje<sup>103</sup>.

Rola klauzul generalnych jest postrzegana różnie, w zależności od przyjęcia określonej ideologii stosowania prawa. Ze stanowiska ideologii decyzji swobodnych, klauzule generalne są postrzegane jako „królewskie paragrafy”,

<sup>95</sup> Zob. L. Leszczyński, *Praworzędne stosowanie prawa a klauzule generalne*, „PiP” nr 11, 1989 r., s. 56; W książce z 1986 r. tegoż autora tak sformułowana została definicja klauzuli generalnej: „Przez klauzulę generalną rozumiem nieokreślony znaczeniowo zwrot języka prawnego, odsyłający do cennych i ogólnie ukierunkowanych kryteriów pozaprawnych, którego konkretna treść ustalana jest w procesie stosowania prawa.”; zob. idem, *Klauzule generalne w stosowaniu prawa*, Lublin 1986, rozdział I. Por. J. Nowacki, *O przepisach zawierających klauzule generalne*, w: *Prawo i polityka*, Warszawa 1988. Zob. też A. Strzembosz, *Klauzule generalne w projekcie kodeksu karnego (redakcja z grudnia 1991 r.)*, w: *Problemy kodyfikacji prawa karnego...*, s. 91.

<sup>96</sup> L. Leszczyński, *Praworzędne stosowanie prawa...*, s. 57.

<sup>97</sup> A. Strzembosz, *Klauzule generalne...*, s. 91.

<sup>98</sup> J. Nowacki, *O przepisach zawierających klauzule generalne*, w: *Prawo i polityka*, Warszawa 1988, s. 80–82.

<sup>99</sup> Z. Ziemiński, *Stan dyskusji nad problematyką klauzul...*, s. 15.

<sup>100</sup> L. Leszczyński, *Praworzędne stosowanie prawa...*, s. 61.

<sup>101</sup> J. Nowacki, *O przepisach zawierających klauzule generalne...*, s. 100.

<sup>102</sup> Ibidem.

<sup>103</sup> Ibidem.

na których podstawie organ stosujący prawo może mniej lub bardziej odbiegać od litery obowiązującego prawa, natomiast zwolennicy ideologii decyzji związanej przez prawo określają te konstrukcje „kautuczokowatymi paragrafami”<sup>104</sup>. Wydaje się, że kwalifikacja ról klauzul generalnych w prawie, do negatywnych czy też pozytywnych, może opierać się na tym, kto interpretuje, czyli dookreśla znaczenie klauzuli generalnej, oraz co interpretator chce osiągnąć poprzez takie, a nie inne określenie jej znaczenia, a także cel ustawodawcy, który zdecydował o umieszczeniu takiej klauzuli w akcie prawnym.

Wprowadzone w początkach Polski Ludowej do prawa sądowego klauzule generalne zmieniały znaczenie norm zawartych w aktach prawnych wywodzących się z II RP, co wzmagało stan niepewności prawnej<sup>105</sup>. Za ich pomocą sędzia – interpretator, mógł „dostosować” poszczególne normy prawa do ówczesnych warunków, zgodnie z kierunkiem wytyczonym przez władze. W orzecznictwie SN, które wytyczało kierunki dla sądów niższych, wymienione klauzule generalne były nadużywane, co przejawiało się w stosowaniu wykładni *contra legem*, czyli nie orzekaniu na podstawie obowiązujących przepisów. Niezwykle ważne jest stwierdzenie Józefa Nowackiego, którego zdaniem niwelowanie „nieodpowiedniości” uregulowań prawnych dla zmienionych stosunków społecznych, w państwie praworządym w żadnym wypadku nie może należeć do sądów [w krajach *civil law* – A. S-R], których zadaniem jest stosowanie prawa, a nie jego tworzenie w jakichkolwiek formach<sup>106</sup>.

Istota, czy też zakres związania sędziego ustawą jest zagadnieniem kontrowersyjnym. Na temat tego zagadnienia toczą się odwieczne dyskusje<sup>107</sup>. Powstanie tak zwanego prawa sędziowskiego miało swe źródło w wytworzeniu się tendencji uelastyczniania sformułowań reguł prawnych, tworzeniu tzw. standardów<sup>108</sup>, które były implikacją potrzeby zapobieżenia szybkiej dezaktualizacji aktów prawnych w wyniku szybkich przemian, tempa rozwoju życia społecznego. Prawo sędziowskie tworzy się, „gdy pojawia się np. konieczność tłumaczenia pojęć »standardowych« czy też wypełniania częstych luk ustawowych, tzn. wychodzenia poza zakres operowania samą tylko regulą albo dużej swobody w ocenianiu okoliczności faktycznych, ich istoty i charakteru »sędzia nie uważa się już za automat, lecz poczuwa się do współpracy z prawodawcą«. W szczególności sędzia stosuje analogię

<sup>104</sup> J. Nowacki, *Dwa studia...*, s. 61.

<sup>105</sup> J. Nowacki, *Niektóre zagadnienia zasad...*, s. 112–113.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 113.

<sup>107</sup> K. Sójka-Zielińska, *Sędzia automat czy racjonalista? Z dylematów doktryny humanitarnej wieku Oświecenia*, w: *Historia Integra. Księga pamiątkowa ofiarowana Prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, Toruń 2001, s. 247. Zob. też: A. Lityński, *Między humanitaryzmem a totalitaryzmem. Studia z dziejów prawa karnego*, Tychy 2002, s. 18.

<sup>108</sup> J.S. Langrod, *O tzw. prawie sędziowskim*, „PiP” nr 1, 1946, s. 18.

(z danej reguły: analogia legis – lub w ogóle z prawa: analogia iuris), sięgając do wspólnych »podstaw legislacyjnych« (ratio legis) i tworząc własne prawidła dla stanu faktycznego »podobnego« do tego, dla którego znalazł wypowiedź prawodawcy. [...] nie wynajduje on prawa i nie wymyśla go, ale je znajduje i odkrywa. Występuje jednak tutaj, ściśle biorąc, poza sferę wykładni reguły, bo przekracza wolę jej autora. Stawia nas to już na pograniczu stosowania przez sąd prawa obowiązującego i tworzenia przezeń – choć nie contra legem – nowego prawa »sędziowskiego«, uzupełniającego ustawę”<sup>109</sup> [wszystkie podkr. w oryginale – A. S.-R.].

„Standardy” ustanowione przez prawodawstwo początków Polski Ludowej, przybrały postać klauzul generalnych takich jak: „zasady ustroju”, „cele państwa ludowego”, „interes państwa ludowego”, „interes społeczny”, „społeczne niebezpieczeństwo czynu”, „zasady współżycia społecznego”. Powodowały znaczne wyjście sędziego poza ramy ustawy w jego działalności orzeczniczej.

Skrajnym przykładem prawotwórstwa sądowego w początkach Polski Ludowej były Wytyczne wymiaru sprawiedliwości, później Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej, a to ze względu na treść ich postanowień i zakres mocy wiążącej. Wytyczne daleko ingerowały w swobodę sędziowskiego orzekania.

Studiując piśmiennictwo dotyczące instytucji Wytycznych, a także analizując treść uchwalonych Wytycznych z lat 1949–1953, można – jak się wydaje – stwierdzić, że spowodowały zniekształcenie instytucji zawartych w regulacjach pochodzących z okresu międzywojennego, takich, o których stwierdzono, że nie przystawały do ówczesnych realiów. Potwierdzają to również wypowiedzi ówczesnych teoretyków: „Wytyczne miały być i były w rzeczywistości instrumentem, za pomocą którego starano się, po pierwsze, przystosować niedoskonałe przepisy do nowych warunków, a po drugie – nadać odpowiedni kierunek działalności aparatowi sądowemu, co do którego z różnych względów nie miano całkowitej pewności, że sprosta nowym odpowiedzialnym zadaniom”<sup>110</sup>. Uzasadnieniem korektur prawa wywodzącego się z II RP była anachroniczność uregulowań przedwojennego ustawodawstwa „...wytworzyły się bowiem takie potrzeby życia społecznego, których twórcy kapitalistycznego kodeksu nie mogli, rzecz prosta, nawet wziąć pod uwagę (np. ochrona ustroju socjalistycznego, wzmożona ochrona własności społecznej), niektóre zaś zjawiska, choć znane poprzednio, nabrały zupełnie innego ciężaru gatunkowego”<sup>111</sup>.

---

<sup>109</sup> J.S. Langrod, *O tzw. prawie sędziowskim...*, s. 19.

<sup>110</sup> S. Frankowski, *Wytyczne Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego – problem otwarty*, „PiP” nr 10, 1971 r., s. 621.

<sup>111</sup> S. Frankowski, *Wytyczne Sądu Najwyższego...*, s. 620.

Niebywały w kontekście uzasadnienia wprowadzenia Wytycznych, jako instytucji ujednolicającej praktykę sądową i usuwającą rozbieżności w zakresie wykładni przepisów prawa wydaje się fakt, iż przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1969 r., w dniu 12 grudnia 1969 r. został skierowany przez I Prezesa SN wniosek o uchwalenie Wytycznych dotyczących unormowań owego kodeksu<sup>112</sup>.

Duże wątpliwości rodzi zakres regulacji Wytycznych. Wytyczne zawierały samodzielne dyrektywy, które często nie dotyczyły stosowania przepisów, które w rzeczywistości istniały, a także interpretację tych istniejących niezgodną z ich literalnym brzmieniem<sup>113</sup>. Wskazówki, czy też zalecenia zawarte w Wytycznych, nie powoływały się na konkretne normy prawne<sup>114</sup>. Wobec powyższego można zaryzykować wniosek, że instytucja Wytycznych w praktyce charakteryzowała się daleko idącą prawotwórstwem, którego granice przekraczały unormowania ustaw, w latach 1949–1953, przede wszystkim tych przedwojennych. Wykładnia przepisu zastosowana w wytycznych określana była ówczesnie jako wykładnia „swoistego rodzaju”<sup>115</sup>, co wskazuje na jej odmienność w stosunku do ogólnie przyjętych dyrektyw wykładni. Obowiązek uwzględniania Wytycznych w działalności orzeczniczej musiał więc, w kontekście ich szerokich granic, wykraczających poza ramy obowiązujących przepisów, prowadzić do paradoksu niestosowania się sędziego do ustawy – tylko do Wytycznych – czyli orzekania wbrew ustawie<sup>116</sup>.

Na tle koncepcji stwierdzającej, że Wytyczne są źródłem prawa<sup>117</sup>, uchodziły one wprost za nowelizacje przepisów, w konsekwencji charakter wytycznych musiał zostać uznany za równy ustawie. Biorąc pod uwagę zakres regulacji Wytycznych oraz ich moc oddziaływania, można – jak się wydaje – zgodzić się z poglądem, iż instytucja ta funkcjonowała tak jakby miała za sobą „autorytet ustawy”<sup>118</sup>. „Wytyczne posiadają charakter przepisów obowiązujących jak normy, których wykładnię i sposób wykonania podają”<sup>119</sup>.

<sup>112</sup> Ibidem, s. 628.

<sup>113</sup> Ibidem, s. 622.

<sup>114</sup> S. Walczak, *Teoria i praktyka Wytycznych Sądu Najwyższego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „PiP”, nr 1, 1955 r., s. 23.

<sup>115</sup> S. Walczak, op. cit., s.25.

<sup>116</sup> Zob. S. Frankowski, op. cit., s. 623.

<sup>117</sup> S. Rozmaryn uznawał początkowo Wytyczne za źródło prawa. Zob. idem, *Wytyczne Sądu Najwyższego...* Później wycofał się z tego stanowiska. Zob. S. Rozmaryn, *O uchwałach Rady Państwa, ustalających wykładnię i zasady stosowania prawa*, „NP” nr 11, 1950 r., s. 25. Zwolennikiem poglądu, że Wytyczne są źródłem prawa był Z. Fenichel, zob. idem, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości ustalone przez Sąd Najwyższy*, „Przegląd Notarialny” nr 7–8, 1949, s. 27., a także S. Szer, *Prawo cywilne, część ogólna*, Warszawa 1950.

<sup>118</sup> Cyt. za: S. Frankowski, *Wytyczne Sądu Najwyższego...*, s. 622. Ciekawe jest również spostrzeżenie S. Frankowskiego stwierdzające, że skuteczność oddziaływania wytycznych w krajach socjalistycznych jest silniejsza niż związanie precedensem w systemie prawnym *common law*. (Ibidem, s. 622, przyp. nr 8).

<sup>119</sup> S. Szer, *Prawo cywilne...*, s. 83.

Podobne rozumowanie wyraża wypowiedź: „Wytyczne są normą ogólną i działającą jak ustawa, jakkolwiek formalnie ustawą nie są. [...] Są one prawem, jeśli przez prawo rozumiemy przepis ogólny, ujęty abstrakcyjnie, dotyczący kategorii osób, a nie indywidualnie określonych jednostek”<sup>120</sup>. Przytoczona koncepcja, stwierdzająca, że Wytyczne są źródłem prawa była ostro krytykowana, a podstawowym zarzutem tej krytyki było to, że Wytyczne obowiązywały jedynie sądy. Istotnie, jednak w praktyce związanie wszystkich sądów Wytycznymi rzutowało przecież na rozstrzygnięcia w sprawach indywidualnych, z czego wynika, że odrzucając koncepcję określającą Wytyczne jako źródło prawa należałoby stwierdzić, biorąc pod uwagę szeroki zakres ich prawotwórstwa, iż sędziowie orzekali wbrew ustawie. Z powyższego wynika, że pomimo uchwalania Wytycznych teoretycznie na podstawie przepisu, „żyły” swoim, oderwanym od niego życiem, co potwierdza możliwość zaskarżenia orzeczenia w przypadku nieuwzględnienia Wytycznych. Możliwość tego zaskarżenia nie była spowodowana naruszeniem przepisu, na podstawie którego zostały wydane Wytyczne, lecz Wytycznych.

Wyrazem krytyki prawotwórczego charakteru Wytycznych i zakresu związania nimi, był zarzut braku pełnej realizacji zasady *nullum crimen sine lege* na gruncie prawa karnego<sup>121</sup>. Uwagi krytyczne pod adresem Wytycznych dotyczyły także braku zmian w drodze ustawowej regulacji, których zakres został zmieniony w drodze tej instytucji<sup>122</sup>. Powstaje w tym miejscu pytanie, dlaczego nie usiłowano wprowadzać zmian w drodze ustawodawczej?

Wydaje się, że między innymi wskutek prawotwórczej działalności SN, której zasięg najbardziej uwidocznił się właśnie w Wytycznych wydawanych przez SN, rangą ustawy uległa obniżeniu<sup>123</sup>. Zmienność stosunków społecznych powoduje małą efektywność ustawy jako formy prawa<sup>124</sup>. Tę tezę zdaje się potwierdzać praktyka orzecznicza SN, oraz generalnie rzecz ujmując upadek autorytetu prawa stanowionego w początkach Polski Ludowej<sup>125</sup>. Taki stan mógł – jak się wydaje – powodować zamęt w hierar-

<sup>120</sup> Z. Fenichel, *Wytyczne wymiaru sprawiedliwości...*, s. 35

<sup>121</sup> S. Frankowski, *Wytyczne Sądu Najwyższego...*, s. 624–626.

<sup>122</sup> „Trudno jest uznać za pożądane zjawisko, iż faktyczny stan prawny zostaje zmieniony w drodze wydania przez organ sądowy wytycznych, podczas gdy same przepisy ustawowe pozostają nietknięte. [...] Zauważyć zresztą należy, że dziwnie niechętnie zmieniano treść samych przepisów kodeksu [...], pozostawiając Sądowi Najwyższemu niewdzięczne zadanie przystosowania niedoskonałych starych sformułowań do nowych okoliczności. Jednym z narzędzi, za pomocą którego dokonywał Sąd Nażywszy korektury ustawodawstwa, były wytyczne.” Zob. S. Frankowski, *Wytyczne Sądu Najwyższego...*, s. 620–624.

<sup>123</sup> Ibidem, s. 624.

<sup>124</sup> A. Stelmachowski, *Prawotwórcza rola sądów*, „PiP” nr 4–5, 1967, s. 625.

<sup>125</sup> „Głęboka przebudowa stosunków społecznych jest kamieniem węgielnym polityki państwa ludowego; zmiany stosunków będą więc następowały programowo, znacznie szybciej niż w poprzedniej formacji. Nieuniknioną konsekwencją tego stanu rzeczy jest i musi być prawotwórstwo sądowe. [...] Szereg przykładów z dziedziny orzecznictwa sądowego, których nie moż-



chii źródeł prawa, co obrazuje wypowiedź: „Nasuwa się tu pewna analogia do innych dziedzin prawa, w których akty niższego rzędu (okólniki, instrukcje wytyczne itp.) mają w praktyce nierzadko większe znaczenie, niż akty prawne najwyższej rangi”<sup>126</sup>.

Biorąc pod uwagę traktowanie instytucji prawnych wywodzących się z II RP w początkach Polski Ludowej, oraz drogi wiodące ku zniekształceniu tego prawa, można zaryzykować stwierdzenie, że wykładnia „starego” prawa była szeroko upolityczniona<sup>127</sup>. Art. 1 ustawy z 18 lipca 1950 r. *przepisy ogólne prawa cywilnego* stwierdzający, że przepisy prawa powinny być tłumaczone i stosowane zgodnie z zasadami ustroju i celami państwa ludowego, potwierdza sformułowaną tezę<sup>128</sup>. Postulat uwzględniania przesłanek politycznych powodował nadmierną swobodę interpretatora oraz arbitralne, zależne od jego ocen ich dookreślanie. Skrajnym wyrazem zastosowania przesłanek politycznych w wykładni przepisów wywodzących się z Drugiej Rzeczypospolitej, było uznanie na ich podstawie nieobowiązywania poszczególnych regulacji<sup>129</sup>. Interesujące jest stwierdzenie, że ogólne wytyczne o charakterze politycznym panują w rozumowaniach interpretatorów nawet tam, gdzie sędzia jest związany w stosowaniu prawa pewnymi zasadami ogólnymi o charakterze prawnym, a wpływ ogólnych wytycznych o charakterze politycznym rozciąga się w takich przypadkach również i na te zasady ogólne; „...im bardziej przemiany społeczne są szybkie, tym bardziej wytyczne polityczne interpretacji stają się niestałe i sprzeczne między sobą. Stają się tym bardziej niebezpieczne i wymagają wzięcia pod pewną kontrolę”<sup>130</sup>.

---

na zakwalifikować jako zwykłego stosowania prawa – nakazuje dokładne rozważenie prawotwórstwa sądowego. [...] Niesporne wydaje się jedno: w praktyce prawotwórstwo sądowe w Polsce Ludowej zatóczyło niezwykle szerokie kręgi. Różne były tego przyczyny. Niewątpliwie anachroniczność ustawodawstwa, które pochodziło w znacznej części z innej formacji, odegrała tu istotną rolę; autorytet tego ustawodawstwa uległ bowiem istotnemu obniżeniu, a konieczność jego korygowania (w świetle zasad ustrojowych państwa ludowego) dodawała sądom odwagi i bodźca dla działalności prawotwórczej” (Zob. A. Stelmachowski, op.cit., 624).

<sup>126</sup> Ibidem, s. 624.

<sup>127</sup> „...Można widzieć polityczność wykładni w tym, że na ustalenia znaczenia norm prawnych wpływają czynniki polityczne. [...] Wymownym obrazem doceniania tego aspektu wpływu czynnika politycznego na wykładnię i stosowanie prawa była polityka kadrowa w stosunku do personelu sędziowskiego stosowana w Polsce w latach powojennych. Zapewnienie właściwego politycznie składu sędziowskiego miało przyczynić się do realizacji prawa w kierunku pożądanym przez czynniki kierujące.” Zob. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni...*, s. 384.

<sup>128</sup> Z. Izdebski, *O niektórych aspektach wykładni...*, s. 182. Autor stwierdził, że brzmienie art. 1 p.o.p.c. było zgodne z marksistowską koncepcją związku pomiędzy prawem a polityką, przytaczając równocześnie słowa Lenina, że „ustawa jest środkiem politycznym, jest polityką”. Zob. ibidem, przyp. s. 182, Zob. też: W. Lenin, *Dziela*, t. 23, Warszawa 1951, s. 42.

<sup>129</sup> Zob. Z. Izdebski, *O niektórych aspektach wykładni...*, s.182.

<sup>130</sup> Ibidem, s. 179.

Brak faktycznej, rzeczywistej ciągłości między systemem prawa Polski Ludowej a systemem prawa Polski międzywojennej<sup>131</sup>, mimo jego formalnego przejęcia, oraz potraktowanie przepisów wywodzących się z II RP, jako jedynie „recypowanych” z woli „ludowego ustawodawcy”<sup>132</sup>, rodziło konsekwencje dla kształtu instytucji tego prawa. Zmiany w aksjologicznych podstawach porządku prawnego, towarzyszące zazwyczaj każdej transformacji społecznej, powodują odejście od stosowania niektórych norm prawa, bądź ich modyfikację podyktowaną względami politycznymi<sup>133</sup>. W kontekście niniejszych rozważań trafną wydaje się wypowiedź Jerzy Majchrowskiego, który w swym artykule, opublikowanym na łamach „Rzeczypospolitej” polemizował z Piotrem Winczorkiem, między innymi na temat zagadnienia, czy prawo jest wartością<sup>134</sup>: „...Prawo obowiązujące w określonym miejscu i określonym czasie wartością przez duże »W« jest lub nie, a zależy to od treści tego prawa, od tego, jakim innym wartościom służy. Prawo można by więc porównać do pojemnego worka, do którego można wrzucić skarby, jak i bezwartościowe graty; natomiast worek sam w sobie wartości wielkiej nie przedstawia”<sup>135</sup>.

---

<sup>131</sup> Zob. Z. Izdebski, *O niektórych aspektach wykładni...*, s. 180.

<sup>132</sup> Ibidem.

<sup>133</sup> L. Leszczyński, *Wykorzystać precedensy*, w: *Dyskusja: Znaczenie jednolitości orzecznictwa*, „Rzeczpospolita” nr 103, 1997 r.

<sup>134</sup> P. Winczorek w artykule *Prawo i wartości* pisał, że prawo samo w sobie jest wartością. Stwarza poczucie bezpieczeństwa, obliczalności cudzych zachowań, stawia granice chroniące jednostkę przed cudzą oraz własną zaborczością i ekspansją, wprowadza reguły gry. Prawo jest także środkiem służącym osiągnięcia określonych celów społecznych. Jednocześnie autor stwierdza, że prawo, które odzwierciedlałoby przekonania aksjologiczne tylko części obywateli, brałoby w istocie stronę jednych przeciw drugim. Zob. P. Winczorek, *Prawo i polityka...*, s. 28., Zob. też: R. Sobański, *Prawo jako wartość*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” z. 1–2, 1999, t. 51, s. 46–47.

<sup>135</sup> J. Majchrowski, *Państwo prawa PRL-u*, w: P. Winczorek, *Prawo i polityka...*, s. 33.

## DU DROIT JUDICIAIRE DE LA IIÈME RÉPUBLIQUE POLONAISE AU DÉBUT DE LA POLOGNE POPULAIRE

### Résumé

En Pologne Populaire gouvernée par les communistes, on a décidé de conserver le droit de la IIème République Polonaise. Pourtant le système du droit de la Pologne d'avant la guerre ne correspondait guère aux principes du régime communiste. Malgré la réception formelle du droit de la IIème République, manquait une continuité véritable entre deux systèmes de droit, c'est ce qui avait les conséquences diverses dans les formes des institutions juridiques provenant du temps d'avant la guerre. Accompagnants d'habitude à chaque transformation sociale, les changements des bases axiologiques de l'ordre juridique causaient l'abandon de l'application de certaines normes de droit, ou provoquaient leurs modifications dictés par les causes politiques.

Dans les premières années de la Pologne Populaire, la littérature juridique ainsi que la jurisprudence de la Cour Suprême mettaient en question la force obligatoire des certaines réglementations provenant de la IIème République en évoquant leur contradiction aux principes du nouveau régime. En ce qui concerne un autre groupe des prescriptions d'avant la guerre, on a décidé de les adapter aux besoins de l'Etat nouveau sans changement formel, c'est ce qui a donné une apparence de la continuité. On transformait la nature des nombreuses instituts juridiques du droit d'avant la guerre par la voie de l'interprétation contradictoire à celle connue jusqu'à ce temps-ci.

